

Reychman, Jan

"Mezőgazdaság és agrártársadalom Magyarországon 1780-1848", Mérei Gyula, Budapest 1948 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 40, 380-385

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

autor pisze o tragizmie wewnętrznym księcia, o jego rozdwojeniu wewnętrznym, o jego niemożności psychicznej zerwania z cesarzem Aleksandrem².

W Petersburgu ks. Adam związał się na długo przyjaźnią serdeczną, choć nie odwzajemnioną, z Aleksandrem I. Był jego ministrem spraw zagranicznych, naprzód tylko faktycznym bez tytułu, potem i nominalnym, był także kuratorem okręgu naukowego wileńskiego (o tej stronie działalności księcia autor mówi b. mało, może dlatego, że została ona w literaturze naukowej opracowana), towarzyszył carowi na kongres wiedeński. Autor daje doskonale charakterystyki członków kongresu (str. 101 nn.), choć może zbyt mało poświęcił uwagi sprawom, które reprezentowali, i walce Aleksandra I o sprawę polską z całą prawie Europą. Nowe często i ciekawe ujęcie podają rozdziały, poświęcone okresowi lat 1815—31 (str. 120 nn.), w których autor opisuje wzrost popularności księcia, problematykę powstania listopadowego i rolę w nim księcia.

Druga część pracy góruje nad pierwszą. Mamy tu prawie całkowicie nowe ujęcie, na każdej niemal stronie autor daje coś nowego lub odmienne niż dotąd rzuca światło na dzieje tych czasów. A co ważniejsze, uwzględnia także problemy społeczne i gospodarcze, charakteryzując je wprawdzie krótko ale wyraziście (zwl. str. 164 nn., 213 nn.). Dwa końcowe rozdziały (Hotel Lambert, polityka wewnętrzna hotelu Lambert) należą do najlepszych w całej książce. Autor doskonale przedstawił organizację, osoby i ideologię obozu Hotelu Lambert, a na tym tle rolę samego księcia, który się często ze swymi ludźmi wewnątrznie nie zgadzał, ale prawie nigdy nie potrafił się im przeciwstawić, ulegając najczęściej zwłaszcza świetnie tu scharakteryzowanemu Władysławowi Zamoyskiemu. Rozdziały te to trwała zdobycz historiografii polskiej.

Książka nie jest pisana sucho, przeciwnie, ujawnił się w niej cały talent pisarski autora. Wspaniale pod tym względem są charakterystyki osób, np. Zamoyskiego (str. 225—27) lub Lelewela (250—51) albo opis portretu księcia Adama, 230 i 241). W tych charakterystykach każde słowo ma swoją wagę i swoje uzasadnienie źródłowe, a jednak całość jest przedstawiona niezwykle plastycznie. W sumie biorąc, należy powiedzieć, że jest to jedna z najlepszych monografii, jakie historiografia polska posiada.

X. Mieczysław Żywczyński

Mérei Gyula: *Mezőgazdaság és agrártársadalom Magyarországon 1780 — 1848*. Budapeszt 1948, str. 215.

Książka Gyuli Méreia, z młodszego pokolenia węgierskich historyków gospodarczych, autora swego czasu ciekawej pracy o Polityce towarowej rządu wiedeńskiego na Węgrzech w latach 1790—1815 (1938), nie jest — jak to sam zaznacza — opracowaniem całości zagadnienia rolnictwa i społeczeństwa agrarnego na Węgrzech w latach 1790—1848, ale zbiorem rozpraw, dość ściśle się ze sobą łączących i w braku jakiegokolwiek opracowania ramowego zagadnień gospodarki rolnej i struktury społecznej wiejskiej na Węgrzech w latach poprzedzających rewolucję 1848 roku, mogących to opracowanie zastąpić.

Rozpoczynając od omówienia gospodarki w dobrach magnackich, autor stwierdza, że zwiększone w XVIII wieku potrzeby dworów magnackich, dążenie

² X. biskup Godlewski mówił piszącemu, że widział list księżnej Izabeli do Repnina, w którym polecała mu wyraźnie ks. Adama jako jego (Repnina) syna.

do coraz świetniejszego życia musiały z kolei spowodować wzrost popytu na siłę roboczą. Dotychczasowy dochód nie wystarczał na opędzenie kosztów coraz wystawniejszego życia. Zwiększone zapotrzebowanie na dochody powoduje powstawanie wielkich przedsiębiorstw folwarcznych o charakterze majorackim i coraz bezwzględniejsze wyzyskiwanie stojącej do dyspozycji siły roboczej, to jest chłopów pańszczyźnianych, co z kolei pogarsza w najwyższym stopniu sytuację chłopstwa.

Okres wojen, od wojen śląskich, poprzez tureckie do napoleońskich powoduje wzrost koniunktury zbożowej, co starają się wyzyskać dobra magnackie; zamiast wszakże przekształcić gospodarę i przystosować ją do produkcji dla dalszych rynków, w dobrach magnackich następuje tylko staranie się o czysty i łatwy zysk poprzez jak najbezwzględniejszy wyzysk siły roboczej. Po okresie koniunktury zbożowej zapanował — w XIX w. — okres koniunktury na wełnę, co z kolei znów niekorzystnie odbiło się na sytuacji chłopstwa, gdyż spowodowało wzrost pastwisk pańskich, oczywiście kosztem pastwisk chłopskich. Doszło do sytuacji, że chłopi zobowiązani do pracy pańszczyźnianej nie mieli prawie czasu na pracę na swoich rolach, a i pracę u pana wykonywali niedbale. Nic dziwnego, że poziom produkcji stale się obniżał i „tradycyjna technika rolna przy pomocy pracy pańszczyźnianej nie mogła odpowiadać już zwiększonym pod względem jakościowym i ilościowym potrzebom rynku“ (str. 24). Ani zboże, ani wełna nie wytrzymały konkurencji lepszego zboża, lepszej wełny (rosyjskiej i australijskiej).

Do upadku produkcji rolnej nie tylko przyczyniło się techniczne jej zacementowanie, gospodarowanie przestarzałymi metodami produkcji, nie tylko dążeń właścicieli do wyciśnięcia jakimkolwiek sposobem jak największych dochodów bez żadnej uprzedniej kalkulacji, ale odległość rynków zbytu przy niskim poziomie środków komunikacyjnych.

Stare metody produkcji nie tylko, że były niezdołne do zaspokojenia potrzeb rynkowych, ale z biegiem czasu w miarę wzrostu potrzeb, nie pokrywały nawet kosztów wystawnego życia magnackiego, co spowodowało zadłużenie majątków, zaciąganie pożyczek, kredytów itd.

Załamanie się gospodarki feudalnej wynikało i z tego, że „warstwa wielkich posiadaczy ziemskich nie przeszła na gospodarę kapitalistyczną“ (str. 37). Pewne ulepszenia wprowadzone w niektórych majątkach były tylko „wielkopańską zachcianką“ (str. 40). Do przemiany gospodarki w kierunku nowoczesnym potrzebna była całkowita przemiana stosunków społecznych. Okres koniunktury „z jednej strony doprowadził do załamania tradycyjnie gospodarującą warstwę wielkich posiadaczy, przekształconych w burżuazję, z drugiej zaś strony przekształcił przystosowujące się do nowych gospodarczych metod i środków produkcji jednostki w agrarnych wielkokapitalistów“ (str. 41).

Przechodząc do omówienia tworzących się wówczas form gospodarki kapitalistycznej wielkich przedsiębiorstw majątkowych, autor stwierdza, że jednym z jej podstawowych warunków musiała być bliskość rynków zbytu oraz dobre warunki komunikacyjne. Z kolei ważnym był stan zwierząt pociągowych i jucznych, co pociągać za sobą musiało wzrost produkcji paszy. Ale rozumnie gospodarujący właściciele majątków orientowali się, że praca przemysłowa jest nieprodukcyjna, wszędzie starali się więc o wykorzystywanie raczej pracy najemnej.

Autor kreśli opis gospodarki w szeregu majątków jak Csekoniców z Zsomboly, Szaparych w Ércs. Hunyadich w Urmény, arcyksięcia Józefa w Alc-

sunął i w Kisjenő, arcyksięcia Karola w Magyarovárze, Széchenyich w Nagycenku, Brunswicka w Martonvasárze, Károlyich w Suránymegyér, Esterházycz w Lewicach i Ipolypástó, Koburg-Koharych w Vacs-pusztá, Jerzego Károlego w Nagy-Károly, Niyirbator, Csurgó, Keglovichów w Arányosmarot. W niektórych z tych majątków zastosowane były rozległe reformy, melioracje, zorganizowane przedsiębiorstwa produkcyjne, gorzelnie, tartaki itd. Że te nowe metody produkcji były o wiele bardziej opłacalne od poprzednich, tradycyjnych, tego dowodzą przytoczone przez autora cyfry.

Racjonalizacja produkcji odbiła się silnie na gospodarce ręką roboczą. Jak już wyżej wspomnieliśmy, w gospodarujących nowocześnie majątkach odbywa się odwrót od posługiwania się pracą pańszczyźnianą do pracy najemnej. Zaczyna się tworzenie warstwy swobodnych najemników, od których krok już do chłopów-mieszczan.

Z drugiej znów strony tam, gdzie nie wprowadzono nowoczesnych metod produkcji, tam gdzie wyzysk chłopów nie złagodniał, zaczyna się tworzyć podłoże pod ruchy rewolucyjne, czego najlepszym przykładem jest mały jeszcze dziś zbadany ruch rewolucyjny chłopski na północnych Węgrzech (dzisiejsza wschodnia Słowacja, na pograniczu polskim, na Spiszu) w r. 1831, związany z pogłóskami o wybuchu cholery (w związku z wojną rosyjsko-polską).

Wszystko to doprowadzić musiało ludzi z pokolenia Széchenyiego do wniosków, że „nowoczesna gospodarka rolna przy utrzymaniu pracy pańszczyźnianej i przy dotychczasowym systemie płodozmianów jest w dalszym ciągu niemożliwa“ (str. 93). Obok momentów humanitarnych, ten moment gospodarczego doświadczenia „spowodował stanowisko szlachty na sejmach reform w sprawie zniesienia pracy pańszczyźnianej, rozdzielenia pastwisk“, (str. 94).

Za przykładem Anglii wielcy magnaci z Széchenyim na czele przekształcają swoje dobra w wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, tworzą równocześnie węgierski przemysł dla zapewnienia dalszego wpływu i utrzymania przemożnej roli szlachty w państwie. Ta warstwa „kapitalistów rolnych“ tworzy główną siłę obozu reform na sejmach węgierskich z lat trzydziestych.

Rozważając strukturę ówczesnej warstwy szlacheckiej na Węgrzech, Mérei rozróżnia tu trzy zasadnicze warstwy: wielka i średnia, drobna szlachta oraz zagrodowa tzw. „bocskoros nemesség“. Najbogatsza warstwa żyła życiem b. wystawnym, dużo jadła, piła, mało czytała, dzień spędzała na polowaniach, hulankach, gęsto opisywanych przez współczesnych pamiętnikarzy i obcych podróżników. Niemiecki podróżnik z lat trzydziestych Ellrich zanotował, że po dworach węgierskich jada się pięć razy dziennie i tyle, że między tymi posiłkami nie ma prawie przerwy, tak że nie wstaje się prawie od stołu... Przepych dworów magnackich koincydował z nędzą służby dworskiej. Zbiory były obfite, ale nie było — z powodu braku środków transportowych — co zrobić z tym zbożem.

Drobna tylko grupa szlachty z Franciszkiem Deákiem na czele zdawała sobie sprawę, że „system panujący nie jest dobry“. Széchenyi, Wesselenyi w swych pismach dawali wyraz poglądom, że „stosunkowo mały dochód z dóbr ma za przyczynę korzystanie z pracy pańszczyźnianej (przymusowej) i przestarała technikę produkcji“ (str. 106) Bezerej w „Pesti Hirlap“ z 1841 roku wskazywał, że posiadaczom ziemskim „nie trzeba więcej ziemi, ale więcej kapitału“ (str. 107). Poza tym wciąż wisiało widmo rozruchów chłopskich, wciąż przypominało sobie powstanie chłopstwa słowackiego w 1831 roku, oraz rebelię galicyjską w 1846 roku. Kölcsey na sejmie 1832—36 roku podkreśla, że uspokoić chłopów

może tylko wspólny interes „a tym interesem mogą być tylko: wolność i własność“ (str. 100). Oczywiście przez poprawienie doli chłopu panująca warstwa szlachecka dążyła tylko do utrzymania istniejącego ustroju. Większość średniej szlachty dlatego tylko popierała obóz reform; zresztą część tej szlachty solidaryzowała się poza tym z magnatami, od których dzieliła ich jedna kwestia: opozycja w stosunku do dążeń dworu wiedeńskiego, zamierzającego znieść swobody węgierskie i traktować Węgry jak inne kraje dziedziczne. Nawet więc o ile ta część drobnej szlachty nie była szczerą zwolenniczką reform, to popierała koncepcję niezależności od Wiednia, gdyż w tym tylko widziała możliwość usunięcia wpływów magnackich i uwolnienia się od eksploatacyjnej polityki Wiednia. Tym sposobem w obozie reformy ta warstwa spotkała się ze szczerymi zwolennikami istotnych zmian.

Drobna szlachta była najbardziej zainteresowana w reformach. Przyczyniała się jeszcze do tego tak zwana „akcja zaokrąglająca“, podjęta ze strony magnatów a polegająca na okrajaniu gruntów drobnoszlacheckich. Ale i wewnątrz tej warstwy nie brak było elementów nieuświadomionych, idących na pasku magnaterii. Wreszcie los szlachty zaściankowej był pod wieloma względami równy chłopskiemu. Wyrazem tego zrównania był udział tej szlachty zaściankowej w buncie na Górnych Węgrzech w 1831. Interesy łączyły już tych szlachciców zagrodowych z chłopami. Tak samo i przy małym dotąd znanych buntach chłopskich na Węgrzech w 1848 roku nie brak było wypadków, gdy ich przywódcami byli pochodzący właśnie z tych „bocskoros nemesség“.

Przechodząc do przedstawienia społeczeństwa chłopskiego, Mérei wskazuje na stale powiększające się ciężary tej warstwy, które zmusiły wreszcie Marię Teresę do wydania urbarium, będącego próbą określenia wzajemnych obowiązków. Ale sytuacja stale się pogarszała przez brak możliwości dalszego osadzania, przez stały przyrost ludności a brak ziemi. Ziemia była stale dzielona, do czego — poza przyrostem ludności — przyczyniały się wpływy dworu, chcącego mieć jak najwięcej podymnego i nie troszczącego się „czy osadzona na karczowisku ludność nie wymrze z głodu“ (str. 133). Chłopi starali się temu zapobiec przez karczowanie, ale właściciele zabierali i skarczowaną ziemię. Chłopi bronili jej tak „że nieraz siłą zbrojną trzeba im było ją zabierać“ (str. 139). Wszystko to stale pogarszało sytuację chłopstwa zmuszanego czasem do aktów rozpacz, do buntów, jak w komitatach Zala, Vas i Veszprem w r. 1802 oraz wspomniane wyżej już parokrotnie powstanie wschodnio-słowackie w 1831 r. Prawo chłopu do przenoszenia się, nominalnie zagwarantowane w prawie nr XXXV z 1791 roku praktycznie w realizacji było prawie niewykonalne, gdyż panowie uważali domy chłopskie za swoją własność, tak że „wszystkie belki uważali za swoje, tylko ściany uznając za własność chłopu — może więc sobie same ściany wziąć jeśli chce“ (str. 146). Teoretycznie mógł chłop dochodzić sprawiedliwości u tak zwanego „uriszék“, ale sąd ten był w ręku panów, którzy niewiele troszczyli się o sprawiedliwość dla chłopu. Poza tym na chłopach ciążyły ciężary jak zwożenie drzewa, utrzymywanie wojska stacjonującego we wsi, służba w wojsku, podatki, szarwark, podwoły.

Do nędzy chłopu przyczyniała się ponadto przestarzała technika, którą gospodarował. Nawożenia nie znano. Nawóz używano do palenia w piecu. Gospodarka była prymitywna. Do koszenia używano jeszcze prawie wyłącznie sierpów. Tak samo produkcja win stała na poziomie niskim, co odbijało się na gatunkach win, nie mogących już teraz konkurować z innymi winami, które je stopniowo wypierały z rynków zagranicznych. Nic dziwnego, że chłop nie miał ani siły

ani ochoty do pracy na dwóch miejscach, że jego poziom życia stale się obniżał. Warunki, w jakich żył, stan jego mieszkania, pożywienie — wszystko to było według współczesnych relacyj nadzwyczaj nędzne.

Rzecz charakterystyczna, że to pogorszenie się doli chłopca najsilniej dało się odczuć tam, gdzie odbił się wpływ koniunktury, który właścicielom ziemskim ukazał miraż możliwości wielkich dochodów i spowodował tym wzrost ciężarów pańszczyźnianych.

Ogólnie wszakże struktura społeczeństwa chłopskiego nie uległa w tym czasie załamaniu, tylko powiększyła się liczba małorolnych oraz bezrolnych chłopów (tak zwanych „żelarzy“). Powiększająca się liczba żelarzy spowodowała wzrost ilości najemnej siły roboczej, ale chłopci nie stali się bynajmniej w sensie klasowym proletariuszami, gdyż wykorzystanie ich siły roboczej nie nastąpiło wskutek swobodnej umowy o pracę najemną, jak w gospodarstwach rolnych gospodarujących na kapitalistyczny sposób, ale „wewnątrz feudalnego wykorzystania pracy przymusowej“ (str. 160). Przejście od „żelarzy“ do proletariatu rolnego odbywało się tylko w małej ilości dóbr magnackich, gospodarujących na sposób kapitalistyczny.

Spośród grup chłopstwa najlepsza była stosunkowo sytuacja bogatego chłopstwa, które mogło sprzedawać część swoich produktów i mogło się wykupić od obowiązków pańszczyźnianych. Tak samo znośniejsza była sytuacja chłopów związanych umową, nowoosiedlonych, (osiedlono wtedy przede wszystkim licznych kolonistów niemieckich) oraz przeróżnych młynarzy, browarników itd. Taka sama była sytuacja w tak zwanych „miastach wiejskich“. Utańko się wtedy przekonanie, że do produkcji tytoniu, do hodowli lnu itd., musi być używana siła najemna, a nie pańszczyźniana, więc i to wpływało na nieco lepszą sytuację tej kategorii chłopstwa. Ci chłopci sprzedawali nawet produkty na rynki, ale czynili to bez kalkulacji i przez to nie stali się „prawdziwymi, w sensie zachodnim, mieszczanami ale stojącymi na połowie drogi pół-chłopami pół-mieszczanami“ (str. 184). Ich gospodarka pozostała taką jaką była przed tym i zmiana dopiero nastąpiła, gdy „nie tylko pod względem prawnym, ale i pod względem społeczno klasowym stał się chłop typem burżuazyjnym, gdy zmieniły się formy produkcji i przeszedł on do gospodarki kapitalistycznej“. To się dopiero stało po 1848 roku.

Na końcu swej pracy autor zajmuje się pokrótce reformami sejmów z okresu reform w stosunku do chłopstwa. Do r. 1848 chłopci żyli mniej więcej samowystarczalnie, sami sobie sporządzali pożywienie, ubranie, obuwie, nie mogli więc być uważani za konsumentów w gospodarce kapitalistycznej. Z tych przyczyn i z ogólnego przeświadczenia o niemożliwości dalszego rozwoju gospodarki bez skutecznej zmiany stosunków społeczno-gospodarczych wypłynęło przeprowadzenie przez szlachtę reform w latach 1830—1840. Ale większość tych reform niestety przy ich realizacji nie zawsze odbiła się korzystnie na sytuacji chłopów. Takie na przykład prawo o wyodrębnieniu pastwisk przyczyniło się do dużego rozgoryczenia, które nie pozostało bez wpływu na ruchy chłopskie w 1848 roku. Szereg reform polepszył sytuację tylko najbogatszej warstwy chłopskiej, pozostawiając bez zmian, ba nawet nieraz i pogarszając położenie warstwy najbiedniejszej. Polepszenie sytuacji najszerszych mas chłopstwa mogło nastąpić tylko na drodze wstrząsu rewolucyjnego.

W swej pracy autor niewiele oparł się na źródłach rękopiśmiennych. Głównym jego źródłem są współczesne pisma gospodarcze węgierskie, zawierające rzeczywiście wiele materiału statystycznego, którym autor obficie się

posługuje, pamiętniki, relacje podróży cudzoziemców, diariusze sejmowe itd. Mimo tego praca daje obraz społeczeństwa agrarnego przejrzysty i wyczerpujący.

Praca Méreia może mieć dla naszych historyków gospodarczych duże znaczenie. Niewątpliwie pomiędzy gospodarstwem agrarnym polskim a węgierskim wiele będzie analogii, które stanowią podstawę dla podobieństw kulturalnych; niewątpliwie są też wzajemne oddziaływania. Poza tym nie zapominajmy, że w skład terytorium Polski weszły też drobne skrawki dawnych Węgier i na tych terenach uwidoczniły się rozmaite właściwości dawnego ustroju rolnego na Węgrzech, które są dopiero zrozumiałe na tle ogólnej znajomości całego tego ustroju. I tak pozostałości tzw. „żelarstwa“ we wsiach w okolicy Niedzicy (opracowane swego czasu przez Hulewiczową) stają się dopiero zrozumiałe na tle ogólnej struktury społeczeństwa agrarnego dawnych Węgier. W każdym razie staranna praca Méreia zasługuje ze strony naszych historyków społeczno-gospodarczych na specjalną uwagę.

Jan Reyhman

S. B. KAN: Dwa wosstania silleskich tkaczej. 1793—1844. ANSSSR, 1948, str. 483.

W ostatnich paru latach 1947/8) ukazał się w druku szereg monografii rosyjskich z zakresu historii społeczno-gospodarczej, w których uczeni radzieccy robią przegląd rezultatów dotychczasowych badań naukowych w zakresie historii feudalizmu, przy czym poddają gruntownej rewizji metody i osiągnięcia naukowe historyków burżuazyjnych rosyjskich i obcych, krytykują je ze stanowiska teoretycznego, jednocześnie wyjaśniając tendencje ideologiczne oraz praktyczno-polityczne autorów. Przystępując do badań nad tymi samymi problemami i odnoszącymi się do nich źródłami historycy radzieccy dochodzą do innych osiągnięć naukowych, nowych, daleko sięgających nieraz wniosków, nie tylko stawiają zagadnienie, lecz usiłują je także rozwiązać. Stosują jednak przy tym inną metodę, mianowicie traktują je z marksistowsko-leninowskiego stanowiska; teoria społecznych formacji daje im nić przewodnią do śledzenia kolejnych zmian typów panujących w stosunkach wytwórczych.

Wśród tych prac wyróżniają się wartością naukową trzy monografie, których autorzy zajmują się różnorodnymi problemami, występującymi w różnych okresach dziejowych, na różnych terenach, które jednak łączy zasadnicze postawione przez nich do rozwiązania zagadnienie: kolejność dwu podstawowych formacji społeczno-gospodarczych, początków kapitalistycznych form produkcji, jakie powstają w ustroju feudalnym, rozwijają się stopniowo w tych warunkach i doprowadzają ostatecznie feudalizm do rozkładu, kapitalizm do rozkwitu.

Akademik E. A. Kosminskij w pracy: Badania dziejów agrarnych Anglii XIII w. (Ak. N. 1947, str. 465) wyjaśnia istotę agrarnego rozwoju średnio-wiecznej Anglii, stawiając centralne zagadnienie,—feudalnego systemu wytwórczości i renty feudalnej jako najbardziej charakterystycznego wyrazu stosunków wytwórczych feudalnych. Przedstawiając walkę dwu form renty gruntowej: pieniężnej i odrobkowej, stwierdzając tendencje rozwojowe renty pieniężnej i osiąganie stopniowe przez nią przewagi, autor dostrzega w tym procesie obok feudalnych form produkcji, feudalnej renty, zapoczątkowanie towarowo-pieniężnych stosunków, kapitalistycznych form produkcji, eksploatacji pracy najemnej, zaostrenie antagonizmu klasowego między manorem i wsią, walki klasowej chłopów i feudalnym wyzyskiem, która rozwinię się następnie w powstanie Wat